Odkopać rzekę? Po co to komu. Walka sportu z przyrodą metodą faktów dokonanych

Kuba Głaz

24 marca '23



Skanalizowane przed dekadami **rzeki wracają w przestrzeń centrów miast**. Tak jest na świecie. U nas problemem jest odtworzenie koryta niewielkiej rzeczki na terenie rekreacji. Choć w Poznaniu powstał **sensowny projekt tego typu,** to publiczny inwestor **nie chce go realizować.** Powód? Doraźny interes, **brak koordynacji** i źle rozumiane pojęcie kosztów.

Rzeka Bogdanka to „kręgosłup" jednego z poznańskich klinów zieleni, czyli wcinających się głęboko w miasto szerokich przyrodniczych pasm łączących się z lasami na obrzeżach Poznania. Na swej drodze do Warty Bogdanka zasila **sztuczne jezioro Rusałka** oraz **stawy w parku Sołackim**. Jednak na niewielkim odcinku między tymi zbiornikami płynie pod ziemią – w kanale na terenie KOMPLEKSU SPORTOWEGO (DAWNIEJ OLIMPIA) na Golęcinie.



Masterplan dla ośrodka sportowego na Golęcinie w Poznaniu — Sytuacja w zachodnim klinie zieleni
© Miejska Pracownia Urbanistyczna

Niemal od dekady lokalni radni, społecznicy i architekci **zabiegają o odtworzenie koryta Bogdanki** w tym miejscu oraz takie przeprojektowanie kompleksu, by służył nie tylko sportowcom, ale **wszystkim mieszkańcom.** Zarządzająca Olimpią miejska spółka **Poznańskie Ośrodki Sportu i Rekreacji (POSiR)** jest jednak oporna. W środę okazało się, że – niestety – podobnie do niej myślą miejscy planiści. **Nie korzystają z głównych założeń** sensownej koncepcji opracowanej w 2016 roku przez architektów Andrzeja Kurzawskiego i Jakuba Gwizdałę we współpracy ze stroną społeczną.



Masterplan dla ośrodka sportowego na Golęcinie w Poznaniu — Koncepcja strony społecznej, proj.: Andrzej Kurzawski, Jakub Gwizdała. Widoczny szeroki strumień Bogdanki między stadionem (pośrodku), a boiskiem (u dołu). Rzeka również na wizualizacjach po prawej stronie planszy.
© Miejska Pracownia Urbanistyczna

piętrzą się problemy, ale nie rzeka

Po długiej przewie w dyskusji o Olimpii projektanci z Miejskiej Pracowni Urbanistycznej ZAPREZENTOWALI MASTERPLAN DLA CAŁEGO KOMPLEKSU SPORTOWEGO. Ma on być podstawą dla miejscowego planu zagospodarowania. Nie ma w nim jednak odtworzenia koryta skanalizowanej rzeki. W zamian planiści proponują luźną **kompozycję niewielkich zbiorników retencyjnych** otaczających głównie planowane „balonowe" przekrycie boiska. Argumentują, że – po pierwsze – w 2020 r. POSiR wybudował w południowej części kompleksu nowe treningowe **boisko z bieżnią lekkoatletyczną** i koliduje ono z przebiegiem Bogdanki. Po drugie – wskazują, że odkopana rzeka płynęłaby **trzy metry poniżej otaczającego ją gruntu.** Powstałby zatem głęboki i nieatrakcyjny kanał.



Masterplan dla ośrodka sportowego na Golęcinie w Poznaniu — Porównanie koncepcji społecznej (z lewej) i miejskiej (z prawej)
© Miejska Pracownia Urbanistyczna

Stanowisko takie **krytykują społecznicy** (m.in. Adam Raszeja, Tomasz Hejna), **prezes poznańskiego oddziału SARP Wojciech Krawczuk i część miejskich radnych** (m.in. Paweł Sowa), którzy analizowali koncepcję podczas posiedzenia dwóch komisji Rady Miasta: polityki przestrzennej i rewitalizacji oraz kultury fizycznej i turystyki. Wskazują, że **odtworzenie cieku Bogdanki było najwyższym priorytetem** przyjętych wcześniej założeń. Podkreślają przyrodnicze i krajobrazowe znaczenie tego działania.

Stronie społecznej i środowisku architektów zależy na tym, by Olimpia nie była jedynie **zbiorem zmodernizowanych i praktycznych stadionów oraz hal**, ale też przyjaźnie zaprojektowaną przestrzenią rekreacji – **naturalnym łącznikiem** między parkiem Sołackim, a terenem wokół jeziora Rusałka. Podczas komisji pytano o możliwość **spiętrzenia nurtu rzeki,** tak by podnieść lustro wody. Planiści odparli jednak, że nie analizowali dokładnie takiej możliwości. Nakreślona przez nich koncepcja sprzyja zatem głównie dalszym inwestycyjnym zamiarom POSiR, które w nikłym stopniu biorą pod uwagę **unikalny charakter kompleksu.**

na bogato w wyjątkowym miejscu

Olimpia ma bowiem **bardzo malownicze i atrakcyjne położenie**: otoczona lasem, na pagórkowatym terenie, a jednocześnie blisko centrum miasta. Znajdują się tu **dwa stadiony:** żużlowy i lekkoatletyczny z zapleczami,

wspomniane już nowe boisko, centrum tenisowe, korty i niewielki hotel oraz budynki administracyjne. Część obiektów (m.in. stadiony) jest **po remoncie,** inne czekają na modernizację. **Najgorzej prezentuje się otwarta przestrzeń** z nowym boiskiem (mimo jako takiej poprawy od 2020 r.) To właśnie pod nią biegnie kanał Bogdanki. Są tu też **wewnętrzna droga i parking,** które znacząco osłabiają jakość tej przestrzeni (na szczęście zarówno w obu koncepcjach: obecnej i z 2016 roku parkowanie w tym miejscu **zredukowano do zera** lub minimum).



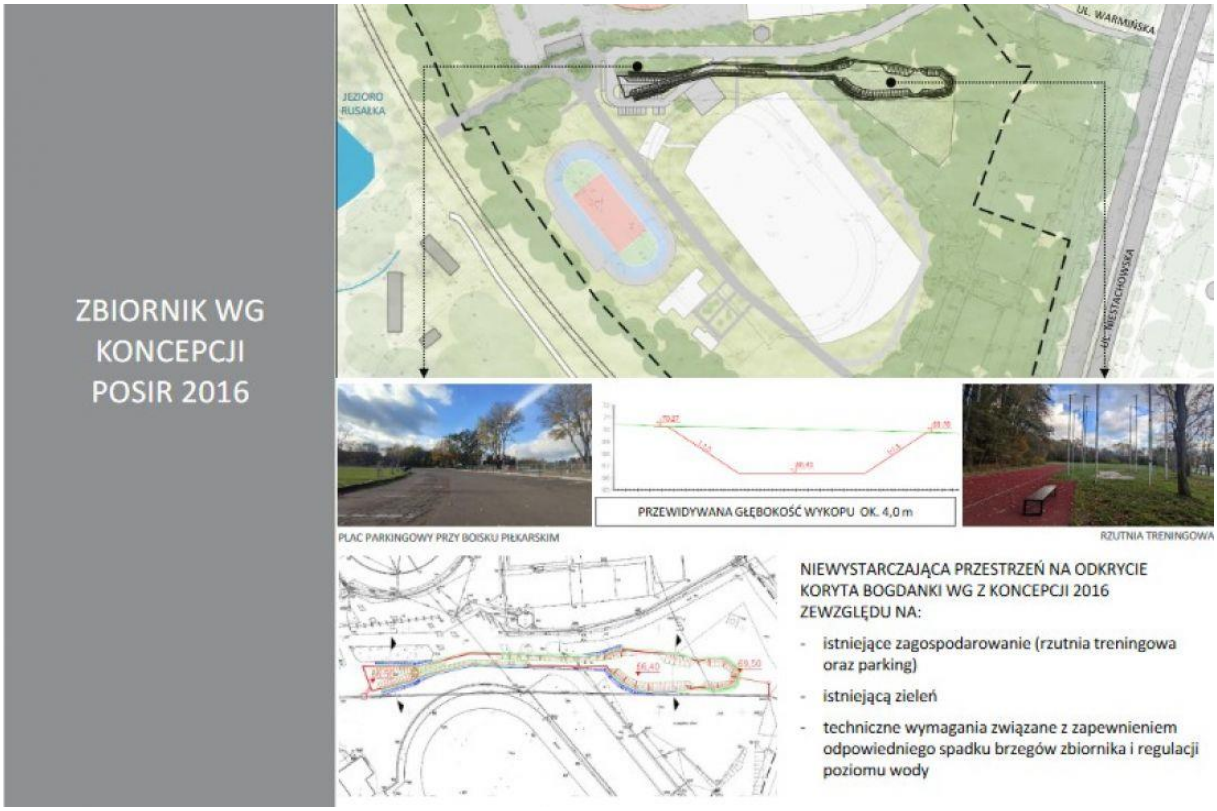
Masterplan dla ośrodka sportowego na Golęcinie w Poznaniu — wizualizacja zamiarów planistycznych MPU, widok ogólny od południa
© Miejska Pracownia Urbanistyczna

Kompleks Olimpii budowany był stopniowo, od lat 50. XX w., przez milicyjny klub Olimpia (więcej o historii: TUTAJ). Dysponując dużym budżetem stawiano obiekty porządnej jakości, wykańczane dobrej klasy materiałami. W ostatnich dekadach Olimpia radziła sobie jednak znacznie gorzej i w 2013 roku podupadający kompleks przejęło Miasto (i przekazało w zarząd POSiR). Wtedy właśnie zaczęły się dyskusje i wstępne opracowania.

Bogdankę skanalizowano jednak przed budową Olimpii, podczas wojny, gdy – rękami żydowskich i polskich więźniów – Niemcy utworzyli jezioro Rusałka. Rzeka zasilała też od końca lat 30. XX w. baseny **miejskiej otwartej pływalni** wybudowanej w 1938 roku (proj. Marian Spychalski). Kompleks basenów leży na południowych obrzeżach Olimpii (nie jest jej częścią, ale również należy do miasta) i, zamknięty ponad 40 lat temu, służy jako **hodowli karpi.** W społecznym projekcie zniszczona pływalnia (obok niej biegnie teraz od lat 80. XX w. przelotowa arteria szybkiego ruchu – ul. Witosa) miała zostać zamieniona na zewnętrzny parking. Planiści i drogowcy uznali jednak po analizach, że to byłoby to **niekorzystne dla sąsiedniego układu komunikacyjnego** i parkingi lokalizują w innych miejscach.

bezmyślność, czy premedytacja?

Sprawy parkingów i nowych kubatur są jednak – co podkreślili już społecznicy – wtórne. **Najważniejsza jest kwestia Bogdanki.** Rezygnacja z jej odkopania jest błędem, tym dziwniejszym, że urzędnicy oraz planiści coraz głośniej mówią i piszą o **zielono-błękitnej infrastrukturze** (zbiorniki retencyjne na Golęcinie to dobry pomysł, ale jako dodatek do rzeki, a nie jej zamiennik). Nie powinno być przecież problemem **spiętrzenie nurtu rzeki, albo skorygowanie jej biegu** tak, by ominęła nowo wybudowaną bieżnię. Budowa tej ostatniej to przy okazji działanie **metodą faktów dokonanych.** Inwestycja była przeprowadzona przecież już po planach z 2016 roku.



Masterplan dla ośrodka sportowego na Golęcinie w Poznaniu — Na czarno zaznaczony przebieg Bogdanki wg koncepcji społecznej. pośrodku: Nowe boisko lekkoatletyczne, treningowe.
© Miejska Pracownia Urbanistyczna

Było to więc albo działanie **bezmyślne** (brak koordynacji, złe planowanie), albo celowe – tak by uniemożliwić ambitniejsze zamiary. Jak pokazują przypadki nie tylko tego obiektu zarządzanego przez POSiR, miejska spółka wykazuje niewielką wrażliwość na sprawy przestrzeni, przyrody i architektury. Wygrywa zatem dość **toporne inwestycyjne myślenie,** które wsparli zresztą w środę dwaj miejscy radni starszego pokolenia (Wojciech Kręglewski i Grzegorz Ganowicz). Podnosili m.in. sprawę kosztów, rzekomo większych w przypadku „proprzyrodniczej" realizacji. O kosztach lub zyskach dla środowiska — nie mówili nic.

Teren Olimpii, jako składowa zachodniego klina zieleni jest jednak **zbyt cenny i ma za duży potencjał,** by skazywać go na doraźny, „kompromisowy" projekt. Koszty w tym przypadku należy rozpatrywać w perspektywie co najmniej kilku przyszłych dziesięcioleci, podczas których poznaniacy będą korzystać ze zrewaloryzowanej Olimpii. **Przykład miast Europy i Azji,** w których przywrócono koryta rzek (likwidując przy tym biegnące w ich miejscu szerokie ulice) pokazuje, że inwestycje takie warte są dużych pieniędzy. Trzeba zatem **cofnąć się o krok** i zrewidować plany pokazane w środę. To jeszcze możliwe, choć – przyznajmy – POSiR-owi (i innym obecnym na tym obszarze inwestorom) trzeba ciągle **patrzeć na ręce.** Metoda faktów dokonanych może się przecież powtórzyć.

JAKUB GŁAZ